Święta Elżbieta uczy nas radować się w Duchu Świętym

„Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę” (Łk 1,41).

Przygotowując się do nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego, spoglądamy nie tylko na Maryję, ale także na świętą Elżbietę. Jest ona pierwszą osobą, która przyjmuje Maryję niosącą pod sercem Jezusa. Uczy nas, jak otworzyć serce na Bożą obecność i jak przeżywać prawdziwą radość, która rodzi się z działania Ducha Świętego.

Żyjemy w świecie, w którym często mówi się o szczęściu, ale coraz trudniej odnaleźć prawdziwą radość. Radość bywa mylona z chwilową przyjemnością, dobrym nastrojem albo powodzeniem. Tymczasem chrześcijańska radość ma inne źródło. Nie rodzi się z tego, że wszystko układa się po naszej myśli. Rodzi się z obecności Boga.

Święta Elżbieta była kobietą doświadczoną przez życie. Długo nosiła w sercu ból bezdzietności. Przeżywała lata oczekiwania i niezrozumienia. A jednak, gdy do jej domu przychodzi Maryja, Ewangelia nie mówi o jej dawnych cierpieniach. Mówi o radości. Wraz z Maryją do domu Elżbiety przychodzi Jezus. To lekcja dla każdego z nas. Człowiek naprawdę raduje się wtedy, gdy pozwala Jezusowi wejść do swojego życia. Nie oznacza to, że znikają wszystkie trudności. Zmienia się jednak serce. Taką radość daje Duch Święty.

Duch Święty przygotowuje ludzi na spotkanie z Chrystusem i uzdalnia ich do rozpoznania Go. Tak właśnie dzieje się w domu Elżbiety. To Duch Święty otwiera jej oczy. Dzięki Niemu rozpoznaje w Maryi Matkę Pana i wypowiada słowa, których sama nie mogłaby wymyślić: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”.

To piękny obraz działania Boga. Duch Święty nie skupia uwagi na sobie. Zawsze prowadzi do Jezusa. Pomaga zobaczyć więcej niż tylko to, co dostrzegają ludzkie oczy. Inni widzieli młodą kobietę z Nazaretu. Elżbieta zobaczyła Matkę Zbawiciela.

Tak samo jest podczas peregrynacji. Dla jednych będzie to tylko obraz przenoszony z parafii do parafii. Człowiek wierzący powinien zobaczyć coś więcej. Peregrynacja jest zaproszeniem, aby Jezus na nowo zamieszkał w naszych rodzinach.

Papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* napisał, że „radość Ewangelii napełnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają Jezusa”. Nie jest to radość powierzchowna ani hałaśliwa. Jest spokojna i głęboka. Można ją dostrzec w oczach człowieka, który ufa Bogu nawet pośród doświadczeń.

Katechizm przypomina, że owocami działania Ducha Świętego są między innymi miłość, pokój i radość. Tam, gdzie człowiek otwiera się na Ducha Świętego, znikają zazdrość, nieufność i lęk. Ich miejsce zajmuje wdzięczność. Elżbieta nie pyta: „Dlaczego Maryja została wybrana, a nie ja?”. Cieszy się dobrem drugiego człowieka. To jedna z najpiękniejszych cech ludzi świętych – umieją radować się łaską, którą Bóg daje innym.

Nasze rodziny bardzo potrzebują takiej postawy. Czasami łatwo dostrzegamy to, czego nam brakuje. Trudniej cieszyć się tym, co otrzymali inni. Święta Elżbieta pokazuje, że człowiek

żyjący Duchem Świętym nie porównuje się z innymi. Dziękuje za dobro, które Bóg czyni w życiu bliźnich. Elżbieta uczy nas, że najpiękniejszym miejscem spotkania z Jezusem jest serce otwarte na działanie Ducha Świętego.

Może warto w najbliższych dniach częściej prosić Go prostą modlitwą: „Duchu Święty, otwórz moje oczy, abym rozpoznał Jezusa. Otwórz moje serce, abym umiał cieszyć się Jego obecnością. Naucz mnie patrzeć z życzliwością na drugiego człowieka i dziękować za dobro, które czynisz w moim życiu”.

Peregrynacja Obrazu Jasnogórskiego będzie owocna tylko wtedy, gdy – podobnie jak Elżbieta – pozwolimy Duchowi Świętemu działać w naszym sercu. Prośmy Ją, aby uczyła nas rozpoznawać Boga w codzienności i cieszyć się Jego obecnością. Niech wyprasza nam łaskę serca otwartego na Ducha Świętego, abyśmy przyjmując Maryję, jak ona przyjęła Ją w swoim domu, przyjęli przede wszystkim Jezusa Chrystusa.